Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 2 lipca 1936 r. | Nr. 178

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Straszna katastrofa kolejowa pod Wrześnią

Dwie osoby zabite — cztery ranne

POZNAŃ, 1.7. (Tel. wł.) Dziś o godz. 13.34 na stacji kolejowej Gutowo pomiędzy Kotrzynem a Wrześnią wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa.

Pociąg pośpieszny zdążający z Warszawy do Poznania z nieustalonych dotychczas przyczyn wykoleił się.

Kilka wagonów spadło z nasypu.

W wyniku katastrofy maszynista i kierownik wagonu pocztowego zostali zabici.

Wśród pasażerów powstał niebywały popłoch.

4 osoby odniosły ciężkie rany.

Na miejsce katastrofy zawezwano pogotowie ratunkowe z okolicznych miast oraz wszystkie pogotowia z Poznania.

Rannych przewieziono natychmiast do szpitala we Wrześni.

Katastrofa wydarzyła się w chwili, gdy pociąg wjeżdżał na tor boczny na stacji Gutow.

Do Wrześni w kilka godzin po wypadku przybyła specjalna komisja z Min. komunikacji, oraz przedstawiciele władz.

PREMJER SKŁADKOWSKI

na lustracji

WARSZAWA, 1.7 (tel. wł.). Dziś o godzinie 8 rano p. premjer Składkowski udał się do biura warszawskiego Okręgowego Urzędu miar, celem odbycia konferencji z zastępcą dyrektora.

P. premjer nie zastał zastępcy dyrektora i stwierdził, że znaczna część urzędników była w biurze nieobecna.

P. premjer zapowiedział, że wyciągnie z tego daleko idące konsekwencje.

WARSZAWA, 1.7 (tel. wł.). W związku z przeprowadzoną inspekcją przez p. premjera Składkowskiego w biurach Funduszu Pracy w Warszawie, dyrektor biura p. **Wincenty Grabowiecki** został odznaczony na wniosek p. premjera przez p. Prezydenta złotym Krzyżem Zasługi za wzorowe zorganizowanie pracy, w biurze i wydatną działalność na polu walki z bezrobociem.

Nowy dyrektor departamentu

W MINISTERSTWIE OŚWIATY

WARSZAWA, 1.7 (tel. wł.). Minister WR i OP. Świętosławski mianował w dniu dzisiejszym prof. Pollaka dyrektorem departamentu ogólno - kształcącego w Ministerstwie oświaty.

Nowy dyrektor obejmie dziś urzędowanie.

Powrót

PROF. KRZYŻANOWSKIEGO

WARSZAWA, 1.7. (Tel. wł.) W czwartek oczekiwany jest powrót prof. Adama Krzyżanowskiego z Nowego Jorku do Warszawy. Prof. Krzyżanowski odbył podróż do Ameryki jako specjalny pełnomocnik rządu polskiego do przeprowadzenia rokowań w sprawie spłaty polskich pożyczek.

Prof. Krzyżanowski w najbliższych dniach złoży sprawozdanie o przebiegu odbytych rokowań.

Unieruchomienie

WARSZTATÓW ŻYRARDOWSKICH

WARSZAWA, 1.7. (Tel. wł.) Z bieżącym tygodniem unieruchomione zostały na okres 14 dni główne warsztaty włókiennicze i lniarskie Zakładów Żyrardowskich. Unieruchomienie warsztatów umożliwić ma wyzyskanie urlopów płatnych przez 3000 robotników zakładów, jak również przeprowadzenie remontu.

Katastrofa lotnicza pod Wilnem

LOTNICY CIĘŻKO RANNI

WILNO, 1.7 (tel. wł.). Dziś w miejscowości Landworów pod Wilnem wydarzyła się katastrofa lotnicza.

W chwili przelotu nad tą miejscowością, dwaj lotnicy lecący na RWD 8 Wacław Mackiewicz i Jan Andrzejewski runęli wraz z aparatem na ziemię.

Lotnicy odnieśli ciężkie obrażenia. Przewieziono ich natychmiast do szpitala.

Przyczyna katastrofy nieznana.

Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja lotnictwa cywilnego.

Ciągnienie dolarówki

WARSZAWA, 1.7 (tel. wł.). Dziś w gmachu Ministerstwa skarbu przy ulicy Rymarskiej odbyło się ciągnienie 3 proc. premjowej pożyczki dolarowej Ogółem zostanie wylosowanych 97 premij na ogólną sumę 37.000 dolarów.

Wylosowane zostaną: 1 premja 12.000 dolarów, 2 po 3.000 dolarów, 7 premij po 1.000 dolarów, 10 po 500 dolarów oraz 75 po 100 dolarów.

12.000 dol.: 1288975.

3.000 dol.: 745003, 489431

1.000 dol.: 260507, 1101647, 1167621 457054, 1463606.

Zakulisowe rozgrywki polityczne

Czy 6 lipca powstanie nowa organizacja?

WARSZAWA, 1.7. (Tel. wł.) W kołach politycznych stolicy w dalszym ciągu żywo omawiane są ostatnie incydenty w Senacie na tle starcia pomiędzy grupą konserwatystów a Rządem. Jak twierdzą wtajemniczeni, do konfliktu, który wybuchł wiele się przyczynił b. premjer prof. Kozłowski, który jest zdecydowanym przeciwnikiem wicepremjera Kwiatkowskiego. Niejako potwierdzenie tych wersyi znalazło się na łamach jednego z dzienników Lwowskich. Zamieszczono tam takie szczegóły zakulisowych intryg i nieporozumień:

— Dziś nie ulega już żadnej wątpliwości, że wystąpienie sen. Heimana-Jareckiego zainicjowali i zainscenizowali pułkownicy. B. premjer sen. Kozłowski wypychał wprost sen. Jareckiego na trybunę, a przedtem jeszcze podniecony spacerował w kuluarach, rozpowiadając wszystkim, „że pokażemy Kwiatkowskiemu i z nim się porachujemy". Sen. Kozłowski, który wystąpił już raz niefortunnie w imieniu pułkowników w dyskusji nad budżetem i dostał odpowiednią odprawę od wiceprem. Kwiatkowskiego, nie mógł już dziś sam przemawiać, a za to otrzymał od dowództwa grupy pułkowników misję przygotowania całej kampanji.

Obmyślano ją zresztą starannie od dłuższego czasu. Pułkownicy znaleźli wiernego sojusznika w obozie konserwatystów, których zdołali przekonać, iż wicepremjer Kwiatkowski prowadzi etatystyczną politykę.

Wybór osoby Jareckiego jako tego, który miał przypuścić szturm do barykad rządowych wynikł stąd, że sen. Heiman-Jarecki wydaje czasopismo „Polskę Gospodarczą", redagowaną przez publicystę Lauterbacha, popila b. min. Matuszewskiego. Tędy więc trafiono do sen. Jareckiego.

Takie oto „sensacje" zamieścił dziennik lwowski. Nie koniec na tem jednak.

Porażka w Senacie wywołała wśród **konserwatystów ogromny popłoch.** Możliwe, że to tylko przypadek, ale tak się dziwnie złożyło, że nazajutrz po incydencie w Senacie przyjechał z Juraty **pułkownik Sławek i odbył rozmaite konferencje w kuluarach sejmowych.**

W kołach poinformowanych mówią, że desygnowany na szefa **przyszłego obozu rządowego pułkownik Koc prawdopodobnie nie obejmie kierownictwa nowej organizacji**, a zadanie swoje ograniczy jedynie do roboty przygotowawczej. Ma on opracować treść deklaracji ideowej i określić zakres działania nowej partji, poczem zapewne ustąpiłby miejsca innej osobistości, cieszącej się autorytetem w obozie.

Koła zbliżone do Rządu wyrażają przekonanie, że decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju polityki wewnętrznej **będzie miało wystąpienie gen. insp. sił zbrojnych Rydza-Śmigłego na zjeździe legjonistów, który został zwołany na 6 lipca i odbędzie się w Wilnie.**

Przemówienie Bluma w Lidze Narodów

ograniczyło się do frazesów

GENEWA, 1.7 (tel. wł.). Otwierając w środę przed południem dalszy ciąg obrad zgromadzenia Ligi, przewodniczący Van Zeeland potępił zachowanie się włoskich dziennikarzy na posiedzeniu wtorkowem. Van Zeeland oświadczył, że powaga Zgromadzenia Ligi została zakłócona. Określając cały incydent, jako godny pożałowania, przewodniczący wezwał publiczność do zaprzestania jakiegokolwiek manifestowania swoich uczuć.

Po krótkiem przemówieniu delegata Kolumbji, zabrał głos premjer Blum który wygłosił półgodzinne przemówienie.

Blum podkreślił na wstępie, że staje przed Ligą jako homo novus, niedoświadczony i przeto prosi o wyrozumiałość dla swojej szczerości, stwierdzając, że w Europie zapanowały ostatnio poglądy, równające się jakoby dewaloryzacji Francji, jako czynnika europejskiego.

Opierając się na specyficznej ocenie obecnych stosunków wewnętrznych i społecznych we Francji, oraz wystąpieniach Francji w związku z pogwałceniem paktu reńskiego, Blum przeciwstawił się kategorycznie tym poglądom, stwierdzając, że **jeżeli chodzi o ewolucję wewnętrzną i społeczną, to uznanie żądań klasy robotniczej tylko wzmacnia spoistość Francji, ale bynajmniej nie osłabia jej.**

Premjer Blum z mocą postawił tezę **niepodzielności pokoju europejskiego i światowego, której hołduje Francja**

Liga doznała bolesnego wstrząsu, ale przyczyna nie leży w samym pakcie Ligi, lecz tylko w jego stosowaniu.

Francja — oświadczył Blum — **nie zgadza się na rewizję Ligi w sensie ograniczenia uprawnień paktu. Francja** przeciwna jest przekształceniu Ligi na organ akademickiej konsultacji. Francja chce, aby zbiorowe bezpieczeństwo stało się rzeczywistością. Premjer Blum podkreślił panującą pod tym **względem zgodność poglądów Francji z państwami, z którymi Francja związana jest węzłami paktów wzajemnej pomocy i gwarancji.**

Wreszcie premjer Blum przeszedł do kwestji zbiorowego bezpieczeństwa, stwierdzając, że **zbiorowe bezpieczeństwo powinno być jednak tylko narzędziem pokoju, dlatego winno być połączone z rozbrojeniem.**

GENEWA, 1.7. (Tel. wł.) **Popołudniu przemawiał w gwałtownej formie przedstawiciel Afryki Południowej, który stwierdził, że 52 państwa okazały swoją bezsilność wobec najsłabszego członka Ligi. Wystąpił on przeciwko zniesieniu sankcyj.**

Skolei zabrał głos min. Eden, który stwierdził, że **utrzymanie sankcyj jest bezcelowe, „Tylko wojskowe miałyby swoje znaczenie, ale na to nie odważy się dziś żadne państwo.**

Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

Mussolini oburzony na mowę Negusa

GENEWA, 1.7. (Tel. wł.) Mowa negusa wywarła duże wrażenie. Ona, oraz incydenty, jakie wydarzyły się na zebraniu, stały się **przedmiotem poważnej dyskusji międzynarodowej.**

Złe wrażenie w Rzymie wywołał fakt, że **negus zaatakował armję włoską i obraził ją na posiedzeniu Rady Ligi Narodów,** która przywiązywała **tak wielką wagę do powrotu Włoch do współpracy europejskiej**

Rzym [illegible] spowodu masowych aresztowań dziennikarzy włoskich w Genewie.

Mussolini, jak twierdzą wtajemniczeni, zastanawia się podobno obecnie bardzo poważnie **nad wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów na znak protestu przeciw atakom negusa na Włochy w czasie posiedzenia Ligi.**

Posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone likwidacji konfliktu abisyńskiego, **stało się powodem nowych zawikłań i zatargów.**

Doboszyński był zagranicą i wrócił

Rannego Doboszyńskiego przewieziono do Krakowa

Po opuszczeniu Myślenic, inż. Doboszyński skierował się ze swym oddziałem w okoliczne lasy. Potwierdza się wiadomość, podana przez niektóre dzienniki sanacyjne, że miejsce jego pobytu zostało wykryte przez samoloty. W wyniku obławy policyjnej, w okolicznościach, które p. gen. Sławoj-Składkowski z trybuny parlamentarnej nazwał „bitwą" 17 z pośród jego ludzi zostało ujętych. Wówczas inż. Doboszyński rozwiązał swój oddział, uznając go za zbyt wielki i nakazał większości ludzi udać się do domów. Zatrzymał jedynie przy sobie kilkunastu ludzi, z którymi pomaszerował w kierunku południowo - wschodnim.

Starcie w pow. Limanowskim, miało miejsce pod Mszaną Dolną. Następnie inż. Doboszyński udał się do Rabki, a potem do Nowego Targu. W obu tych miejscowościach miał się rzekomo ukazać w biały dzień.

PO STRONIE CZESKIEJ...

W piątek rano miało miejsce starcie w Zubrzycy na Orawie, o parę kilometrów od granicy czeskosłowackiej, tuż u stóp południowego zbocza Babiej Góry. W tem właśnie starciu zginął towarzysz inż. Doboszyńskiego, Józef Machno.

SZCZEGÓŁY UJĘCIA INŻ. DOBOSZYŃSKIEGO

Onegdaj rano opodal Zawoji około 8 kilometrów od granicy czeskosłowackiej tamtejszy komendant P. P. natknął się na Doboszyńskiego.

Kiedy zastąpił mu nagle drogę komendant posterunku P. P. z Zawoi i wezwał go do podniesienia rąk do góry, inż. Doboszyński ociągał się z wykonaniem rozkazu i usiłował zbiec. Kiedy padł strzał ze strony przedstawiciela władz bezpieczeństwa, ranny Doboszyński uniósł jeszcze ręce do góry i powiedział:

— Niech pan nie strzela! Jestem ranny i poddaję się! Ja nie będę walczył.

Po tych słowach oparł się o pień drzewa. Nie stawiał już najmniejszego oporu przy aresztowaniu. Spokojnie udał się z komendantem posterunku w Stronę Bystrej.

Nie mówił niczego o swoim czynie i nie chciał podawać żadnych szczegółów które dotyczą jego najazdu na Myślenice, a następnie ucieczki. Kilkakrotnie tylko prosił o wodę. Mówił także, że jest bardzo zmęczony i wyczerpany. Nie chciał również palić.

Po opatrzeniu rannego przez lekarza przewieziono go pod silną eskortą policyjną do szpitala św. Michała w Krakowie.

Doboszyński ujęty został w stanie ostatecznego wyczerpania. Wygląda b. źle. Ubrany w wiejskie odzienie, będące już w łachmanach, bez obuwia z pokaleczonemi nogami. Inż. Doboszyński zachowuje się zupełnie spokojnie i uprzejmie względem władz bezpieczeństwa.

W godzinach wieczornych przez dłuższy czas przesłuchiwany był przez prok. dr. Klimczyka.

Prawnicy utrzymują, że Doboszyńskiemu grozi kara 15 lat więzienia.

Z CZECHOSŁOWACJI WRÓCIŁ DO POLSKI

Jak opowiadają, „oddział" Doboszyńskiego po napadzie na Myślenice, podzielił się na kilka grup, których ruchy obserwowano w pogranicznych okolicach powiatów: Makowskiego, Nowotarskiego i Limanowskiego. Mówią, że Doboszyński sam miał dwukrotnie przekroczyć granicę czeskosłowacko-polską. Po aresztowaniu Doboszyński oświadczył, że chce ponieść konsekwencje swego czynu narówni z innymi uczestnikami. Z oświadczenia jego można by wnosić, że Doboszyński celowo powrócił z poza granicy do kraju.

W RABCE I NOWYM TARGU

Według pewnych wersyj, A. Doboszyński z czternastu towarzyszami przybył do Rabki. Tam w jednym ze znanych pensjonatów spożył wraz z towarzyszami obiad. Ponieważ nie wystarczyło mu pieniędzy na pokrycie rachunku, pozostawił list do swej babki, z prośbą, by zapłaciła należność.

Tego samego dnia jeszcze w godzinach przedwieczornych A. Doboszyński z towarzyszami przybył do Nowego Targu, gdzie zabawił parę chwil.

OBRONA

Dla wykonania operacji ręki, dopuszczono na prośbę rodziny chirurga prywatnego. Okazało się, że Doboszyński ma przestrzelony staw łokciowy.

Rodzina zwróciła się do mec. Stypułkowskiego z Warszawy z prośbą o podjęcie jego obrony.

INŻ. DOBOSZYŃSKI PRZESŁUCHIWANY

Wczoraj od samego rana inż. Doboszyński jest przesłuchiwany.

Szczegółów śledztwa narazie ze zrozumiałych względów podać nie możemy.

Pościg dotychczasowy doprowadził do ujęcia znacznej części gromady inż. Doboszyńskiego. Wszystkich aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych. Za resztą uczestników nadal pościg trwa.

Karol Hubert Rostworowski

wystąpi z Akademji Literatury

WARSZAWA, 1.7 (tel. wł.). W związku ze słynnym zjazdem lwowskim, w którym brał tak czynny udział p. Wincenty Rzymowski, rozeszły się pogłoski, że sekretarz Polskiej Akademji Literatury p. J. K. Bandrowski otrzymał list od członka Akademji p. Karola H. Rostworowskiego.

W liście tym znakomity dramaturg polski domagać się ma wykluczenia p. Rzymowskiego z grona akademików. W wypadku niespełnienia żądania p. K. H. Rostworowskiego zgłosi ustąpienie z Akademji.

Wystąpienie to wywołało silne fermenty i tarcia w łonie Akademji. Mówią, że z listem tym solidaryzuje się podobno p. F. Goetel.

Aresztowanie prowodyrów

komunistycznych w Warszawie

W mieszkaniu Chaima Cukiera w Warszawie przychwyciły władze policyjne niezbyt liczne ale za to dobrane grono prowodyrów i agitatorów komunistycznych.

Wśród 18 aresztowanych w ręce policji wpadli między innymi od dawna poszukiwani przez sądy i policję wybitni komuniści, którzy niedawno dopiero odsiedzieli karę za akcję wywrotową.

Na mocy decyzji sędziego śledczego odstawiono do więzienia sześciu najbardziej obciążonych komunistów, których nazwiska są następujące: Jakób Erlich, Bencjan Fajgenbaum, Natanieł Rechtang, Sura Aksenrot, Lejbisz Katz, Szmul Asenberg. Pozostałych 12 osób oddano pod dozór policji.

Kto szerzy w Polsce komunizm? — Zawsze ci sami.

Wypadek w elektrowni

W SOSNOWCU

Wczoraj o godz. 8 rano w Okręgowej Elektrowni w Sosnowcu miał miejsce wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

W pewnej chwili nastąpiło t. zw. wybicie wyłącznika, wskutek czego dwóch robotników uległo silnemu poparzeniu. Przewieziono ich do szpitala Ubezpieczalni.

Przemytnicy z Zagłębia

UJĘCI NA ZIELONEJ GRANICY

Na zielonej granicy pod Brzozowicami przytrzymano w wyniku dłuższego pościgu i strzelaniny mieszkańca Dąbrowy Górniczej, Stefana Sobieszkodę (Dąbrowskiego 20), który posiadał przy sobie większy transport sardynek. Wycieczkę tę Sobieszkoda omal nie przypłacił życiem.

W kilka chwil później ujęto na tym samym odcinku Romana Hachulskiego, również z Dąbrowy Górn. (Zagórska 73) z transportem cytryn. Nieco później zostali ujęty na tym pechowym dla przemytników odcinku Stanisław Lagier z Będzina (Stawowa 4), który posiadał nakrycia stołowe, przemycone z Niemiec.

RENE JEANNE

„Okręt śmierci"

Adaptacja Karola Forda.

58)

Nie mam nawet prawa osłodzić ci rozczarowania wyjaśnieniem tajemnicy, ciążącej nad mojem życiem, tej tajemnicy, której część odkrył Ci już przypadek i Twoja domyślność!.. Stani, nie pytaj mnie o nic więcej! Już i tak zbyt wiele Ci wyjawiłam...

Ufaj mi i wyjedź! Uczyń to dla mnie! Jest to jedyny dowód miłości, jaki pragnę mieć od Ciebie, a jest to również niestety jedyny, jaki mogę Ci dać. Wyjedź, gdyż starając się zdobyć tajemnicę, której znać nie powinieneś, możesz nietylko sprawić, że przedsięwzięcie, któremu poświęciłam całe swoje życie, zawiedzie ale sprowadzisz jeszcze swoją i moją zgubę.

O, Stani, muszę Cię naprawdę bardzo kochać, aby w ten sposób przemawiać do Ciebie! Jeśli mnie kochasz— a jestem o tem głęboko przekonana — usłuchaj mnie... wyjedź... wyjedź, nie starając się już zobaczyć ze mną.. Opuść Hamburg jeszcze dziś wieczorem, wróć do Gdańska i zapomnij o mnie... przynajmniej na kilka miesięcy.

Jeśli jutro będziesz jeszcze tutaj — a dowiem się o tem z całą pewnością, mimo Twoich ewentualnych usiłowań ukrycia się przede mną będzie to znaczyło, eż mnie nie kochasz. Rozczarowanie moje będzie tem większe że uważam Cię za niezdolnego do najmniejszej zdrady...

Aby Ci dowieść zaufania, powierzę Ci tajemnicę, której pod żadnym pozorem nie wolno mi nikomu wyjawić. Dzięki mnie, a właściwie dzięki mojej pomocy, porwano Ci samolot. Nie miej do mnie o to żalu! Musiało się tak stać!...

Tyś poniósł jednak w związku z tem stratę materjalną. Muszę przyznać, że w zdenerwowaniu pierwszej chwili zupełnie o tem zapomniałam. W tej kopercie znajdziesz kilka banknotów, które przynajmniej w drobnej części wynagrodzą Ci stratę, wywołaną przymusową pożyczką Twego samolotu. Wiedz zresztą, że podług naszych pierwotnych planów mieliśmy Ci go zwrócić. Los jednak zrządził inaczej, wywołując potworną katastrofę.

Nie żegnam się z Tobą na wieki, Stani. Wiem, że spotkamy się jeszcze kiedyś. Oby Bóg Wszechmogący sprawił, aby to nastąpiło jeszcze na tym świecie!... Tak, Stani, spotkamy się jeszcze, a może wówczas będziemy mieli prawo do szczęścia...

W każdym razie już dzisiaj pragnę Ci wyznać, że Twoja miłość była dla mnie wielką pociechą w chwilach zwątpienia. Jeśli zginę na posterunku, Twoje drogie imię będzie ostatniem słowem, jakie wypowiedzą moje wargi.

Sonia."

Stani położył list na stole, obok pliku banknotów, które wypadły z koperty. Aczkolwiek był bardzo przejęty tem, co przeczytał, zdawał sobie doskonale sprawę, że nie był tak szczęśliwy, jak być powinien. Przecież list ten zawierał słodkie wyznanie, to wyznanie, którego oczekiwał z taką tęsknotą!... Ale jakże niewyraźnie brzmiało ono wśród tylu krętych zdań, poleceń, próśb i niedomówień, któremi Sonia tak hojnie szafowała w swoim liście!

Młody lotnik przeczytał powtórnie list Rosjanki. Nie, doprawdy niesposób było dopatrzyć się w nim choćby cienia szczerości...

I gdyby go naprawdę kochała, czyż pamiętałaby o tem, aby zwrócić mu koszt zaginionego samolotu?

Wziął do ręki plik banknotów i przeliczył je. Było dwieście dwadzieścia biletów po pięćset złotych, dwieście dwadzieścia banknotów polskich! Cóż miała znaczyć ta... delikatność?

(D. c. n.)

O „chlubnej karcie żydowskiej" i pasorzytującej jemiole na dębie polskim

Żydzi są ogromnie zadowoleni, że proklamowana przez nich manifestacja protestacyjna powiodła się najzupełniej. Prasa żydowska pisze, iż dzień 30 czerwca 1936 r. „będzie jedną z **najchlubniejszych kart w dziejach ludności żydowskiej na ziemiach polskich**".

Nasuwa się pytanie: dlaczego najchlubniejszą kartą?

Należy przypuszczać, że dlatego, iż nigdy do tej pory żydostwo w Polsce nie zamanifestowało tak solidarnie swego frontu antypolskiego, jak w tym dniu. Dlatego, iż wystąpili nazewnątrz, jako „państwo w państwie".

Skoro wszystkie partje żydowskie od skrajnej lewicy do skrajnej prawicy—oddały się pod komendę jednej władzy żydowskiej, posłusznie wykonywując jej rozkazy, to mamy do czynienia z pewną organizacją stojącą bardzo blisko państwowej. Tedy to, co w publicystyce polskiej niejednokrotnie było omawianem, iż żydzi chcą stworzyć z Polski — Judeo-Polskę, w swym „chlubnym dniu" znalazło najwymowniejsze potwierdzenie.

Zresztą żydzi, podrażnieni coraz gorszą sytuacją dla nich w Polsce, odsłonili swe **właściwe oblicze, tak sprytnie nieraz na typ polski charakteryzowane**. W wydanych odezwach proklamujących manifestację, które, ukrytym celem był protest przeciwko wyrokowi Sądu polskiego, na sprawców zajść w Przytyku, domagają się „**pełnego równouprawnienia narodu żydowskiego**".

Spotykamy się tedy w powyższem zdaniu z wyraźną definicją „**narodu żydowskiego**" a nie „polskiego żydowstwa". Ten szczegół również jest ważnym skoro stwierdzili, iż duży odłam żydów, omawiając antysemityzm, używa określenie „chrześcijanin" i „żyd" starając się wpoić w opinję polską przekonanie, iż żyd to „Polak wyznania mojżeszowego".

W tak „wyjaśnionej sytuacji" właściwego znaczenia nabiera informacja żydowskiego „Naszego Przeglądu", z dnia 1 bm. „w sprawozdaniu z przebiegu strajku w Warszawie, następującej treści:

„Należy zwrócić uwagę, że przy ul. Marszałkowskiej i Nowy Świat, **były zamknięte sklepy, należące do właściciel już od dawna wychrzczonych...**"

Solidarność narodowo-żydowska obowiązuje tedy i po wychrzczeniu.

Charakterystyczną i znamienną dla mentalności żydowskiej jest rezolucja zarządu gminy żydowskiej w Warszawie:

Podnosimy przeto nasz ostry i pełny bólu protest przeciwko wołającym o pomstę krzywdom, które nam się dzieją. Ale protestując oświadczamy zarazem, że żaden teror ani gwałty nie są w stanie nas odstraszyć. Nie damy się zamienić w parjasów. Żyjemy w Polsce od tysiąca lat i niezliczonemi więzami złączeni jesteśmy z tym krajem. Składamy podatek krwi i mienia na rzecz Państwa Polskiego i uważamy się za zakorzenionych obywateli i nigdy nie zrezygnujemy z naszych słusznych praw obywatelskich i narodowych.

Żydzi nie sądzą chyba, aby napisanie kilku słów o „tysiącu lat" i „zakorzenieniu obywateli", mogło przekonać Polaków, że tak jest istotnie, gdy raptem 10 lat temu **zgórą 1 miljon żydów przybyłych z Rosji uzyskało obywatelstwo polskie**, a zakorzenienie w Polsce można porównać do **zakorzenienia pasorzytującej na dębie jemioły**. Żydzi sami wiedzą doskonale kiedy w jakich warunkach przybywali do Polski, sami dobrze wiedzą, iż dobrowolnych ofiar ani z krwi, ani z mienia nie dawali nigdy i sami dobrze wiedzą, iż poza interesami handlowemi nie są z niczem z Polską związani. Niechby jutro otworzyły się możliwości emigracyjne w jakiejś kolonji dającej dobre widoki egzystencji, korzonki jemioły żydowskiej ssącej soki z dębu polskiego, bez bólu zostałyby przerwane.

Zamykając temi uwagami „chlubną kartę" dnia manifestacji żydowskiej w Polsce, mimowoli nasuwa się trywjalne powiedzenie:

— Narodzie żydowski: nie bujaj nas i nie bujaj siebie! Lepiej ci jest w Polsce, aniżeli gdziekolwiek na świecie i dlatego tak licznie osiadłeś tutaj. Ale nam jest źle z tobą, bo zbyt wielu Polaków w parjasów zamieniłeś. I korzystając z dobrego prawa, jakie każdemu gospodarzowi przysługuje, powiadamy: zechciej nasze progi opuścić i nie nadużywaj gościnności. W pierwszym rzędzie dotyczy to tych, który nie mogą powoływać się nietylko na tysiąclecia ani setną przeszłość ale nawet dwudziestolecniej nie mają przeszłości w Polsce.

Takie oto wnioski pozwala nam wyciągnąć „chlubna karta" żydowska z dnia 30 czerwca, zatytułowana: Manifestacja protestacyjna żydowstwa w Polsce"

S. A.

Rozgromiony nad Wisłą wróg

atakuje nas obecnie w inny sposób

W dniach 28 i 29 ub. m. odbył się w Bydgoszczy — jak już donosiliśmy — 15-ty Zjazd Katolicki archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Podczas zjazdu Prymas Polski kardynał dr. Hlond wygłosił przemówienie następującej treści:

„Panie Wojewodo! Ekscelencje Księża Biskupi, Panie i Panowie!

Kiedy dzisiaj wjeżdżam do waszego pięknego miasta, tak odświętnie udekorowanego, kiedy witał mnie Wasz pan prezydent, myśl moja zwróciła się do chwili, kiedy poprzednik mój ks. kardynał Dalbor przed laty piętnastu na podobnym zjeździe był obecny w Bydgoszczy. Było to krótko po cudzie nad Wisłą, kiedy Polska orężem żołnierza swego ochroniona pod opieką Matki Najświętszej składała swe dzięki Sercu Jezusowemu.

Z kim się Polska wówczas potykała? Z kim toczył się ten wielki bój historyczny nowej Polski, równy Wiedniowi, równy Chocimowi?

Był to bój z największym wrogiem sprawy polskiej — z komunizmem.

Moi kochani. Ten sam wróg, ten sam komunizm, który został rozgromiony nad Wisłą, atakuje teraz w innej formie Europę. Zdobywa Francję, zdobywa Hiszpanję i pragnie wedrzeć się teraz w głąb Polski. Ten sam wróg zagraża obecnie całej Europie, zagraża naszemu duchowi, zagraża naszej przyszłości.

Ten wróg, z którym żołnierz polski rozprawił się nad Wisłą, wyzuł ze wszelkich praw rodzinę. Nie chciał on żadnej innej społeczności. Jedna tylko społeczność była dopuszczona, tj. państwo. Pozatem nic — ani rodzina, ani gmina, ani kościół. Rodzina bowiem została całkowicie rozgromiona i na jej gruzach zostało zbudowane państwo komunistyczne.

A dziś, kiedy komunizm zdobywa inną drogą Europę i przychodzi nie ze wschodu, lecz przez inne kraje, i wciska się do nas przez okna, gdyż nie mógł wejść przez drzwi, ten sam komunizm zaprowadza dzisiaj u siebie prawie że nierozerwalność małżeństwa. Ten komunizm, który niszczył dzieci, ten sam komunizm zabrania dziś rzezi nienarodzonych, t.j. tego, czego zawsze zabraniał Kościół katolicki.

My w tej chwili zbieramy się tutaj, aby wobec całej Polski, wobec całego kraju potwierdzić nierozerwalność i świętość rodziny.

My tej rodziny broniliśmy już wtedy, kiedy nikt jej nie bronił. Tylko katolicyzm stał uparcie, broniąc rodziny integralnej, broniąc świętości rodziny, broniąc jedności i tylko katolicyzm tego bronił, nie ustępując sugestjom masonerji. Jest to dla nas wielką nauką, że byliśmy na dobrej drodze, że ten Kościół nie ustępując masonerji, był Kościołem Chrystusowym. Dzisiaj jesteśmy poto, aby te prawa rodzinne na nowo w uroczysty sposób zaofiarować.

Moi Kochani. Kiedy dzisiaj wjeżdżałem do Waszego miasta tak uroczo i pięknie przystrojonego dla tej chwili Katolickiego Sejmu, to miałem wrażenie, że cała Bydgoszcz tonie we flagach Były to flagi polskiej państwowości i flagi papieskie, kościelne.

Co to znaczy?

Otóż to, że my katolicy, tu na starych polskich sadybach bronimy nasze go państwa i naszego Kościoła, że nie robimy tego dla kogoś innego, dla kogoś cudzego, lecz robimy tę robotę katolicką dla jednego wspólnego celu: dla narodu i państwa Polskiego w duchu katolickim.

Nie rozprzęgam tych pojęć. Łączyć trzeba pojęcia Państwa i Narodu z katolicyzmem dla wspólnego naszego dobra. Wszystko, co my katolicy robimy, weszło w duszę narodu i oby z tej syntezy pracy katolickiej z pracą państwa wyrosła jedna wielka Polska, ale Polska katolicka.



Bezwstydne metody wynaradawiania

Polaków na Śląsku zaolzańskim

„Dziennik Polski" wychodzący w Morawskiej Ostrawie został przez władze czeskie skonfiskowany za artykuł p. z. „Cyniczne przedwpisowe odezwy antypolskie", występujący ostro przeciwko nadużywaniu ustawy o ochronie republiki przez czeskie czynniki szowinistyczne do walki z ludnością polską.

Treść jednej z takich odezw czeskich kolportowanych na Śląsku cieszyńskim przytacza „Dziennik Polski". Brzmi ona:

„Nasza nowa ustawa o ochronie granic zwraca uwagę na to, aby granice były obsadzone przez pewnych i lojalnych ludzi. **Żywioły niepewne, państwu nieprzyjazne, będą usunięte, a w szczególności nie będzie dla nich pracy.**

Chwila jest ważna i trzeba myśleć o przyszłości. Dziś niema czasu ani chęci na jakieś koncesje polityczne i narodowościowe.

Jak możecie swoją lojalność okazać? Tylko przez to, **że wstąpicie do czeskich organizacyj politycznych i kulturalnych, a dzieci swe zapiszecie i wychowywać będziecie tylko w szkołach czeskich.**

Pomyślcie o naszych dobrych i uczciwych rodakach, zdecydujcie się póki czas. Lepiej o rok wcześniej, niż o dzień później".

Odezwę tę podpisali członkowie czeskiej partji narodowo-socjalistycznej, partji republikańskiej i czeskiej Macierzy szkolnej.

Wydając tego rodzaju odezwy, Czesi dziwią się, że nie może dojść do naprawy stosunków polsko czeskich.

Belgja zapowiada udział

W ZAWODACH BALONOWYCH

Aeroklub belgijski na ostatniem zebraniu obradował nad sprawą udziału Belgji w tegorocznych zawodach o puhar Gordon-Bennetta.

Postanowiono, iż Belgja będzie reprezentowana przez dwa balony. Jeden z nich będzie pilotowany przez słynnego pilota Ernesta Demuytera, drugi zaś przez Philipa Quersina. Towarzyszem tego drugiego będzie Martial van Schel le. Demuyter jeszcze nie wyznaczył swego pomocnika.

Z DNIA

CZY TO SIĘ DZIAŁO W POLSCE, CZY TEŻ W PALESTYNIE...

„Warsz. Dziennik Narodowy" zamieścił w ostatnim n-rze następujący „kwiatek" z działalności Biura podróży „Orbis", będącego — jak wiadomo — własnością Pocztowej Kasy Oszczędności.

Bawiła w Warszawie przejazdem wycieczka lekarzy czechosłowackich, udających się do Moskwy. Na czele wycieczki, liczącej 41 osób, stał dr.Humel. Wśród uczestników znajdował się m. in. prof. uniwersytetu berlińskiego, dr. Neymann, były docent uniwersytetu we Lwowie.

Wycieczką w czasie jej pobytu w Warszawie opiekowało się „polskie" biuro podróży „Orbis". Do powitania wycieczki na dworcu delegowano dwóch umundurowanych urzędników „Orbisu"—żydów. Jako przewodnika przy zwiedzaniu stolicy Związek Popierania Turystyki, współdziałający z „Orbisem" delegował również żyda. Przewodnik ten, nie znający czeskiego, a słabo mówiący po polsku, porozumiewał się z gośćmi — łamanym językiem niemieckim. Pokazywał on w Warszawie Czechom to oczywiście, co sam uważał za godne obejrzenia, a do kościołów warszawskich poprowadził wycieczkę dopiero na wyraźne żądanie uczestników.

Dziwne wrażenie wywieźć musieli z Warszawy Czesi, wobec których w stolicy Polski honory gospodarzy spełniają wyłącznie żydzi.

Nie jest to już tylko „niezręczność" lub nietakt dyrekcji „Orbisu" — sprawa ma posmak skandalu, nad którym nie wolno przechodzić do porządku. Ktoś musi za skandal ten ponieść odpowiedzialność, ktoś musi zostać surowo i kategorycznie pouczony, by taka potworna niedorzeczność nie mogła się już powtórzyć. Trzeba raz na zawsze wbić w te głowy oczywistą chyba prawdę, że w Warszawie są i być muszą tylko Polacy.

Komisarz Lester z Gdańska

WEZWANY DO GENEWY

Do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów nadszedł raport wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. Lestera, omawiający przebieg wizyty krążownika niemieckiego „Leipzig" w Gdańsku oraz jej echa.

Po zapoznaniu się z tekstem raportu sekretarjat generalny Ligi Narodów wezwał p. Lestera do natychmiastowego przyjazdu do Genewy.

Ambasador Łukasiewicz

WYJECHAŁ DO PARYŻA

Onegdaj wyjechał do Paryża nowomianowany ambasador R. P. we Francji, Juljusz Łukasiewicz, który obejmie urzędowanie w b. tygodniu

REPORTAŻ

„DOBRZE MI TU JEST i WESOŁO"

Dzieci z Sosnowca na kolonjach w Żarkach

Naczelnik wydziału opieki społecznej Magistratu sosnowieckiego p. Baradziej zaproponował nam zwiedzenie kolonji letniej w Żarkach. Chętnie korzystamy z propozycji. Jedziemy tedy w godzinach południowych samochodem do Żarek. Mijamy Będzin i wpadamy na gładką szosę klinkierową. Przejeżdżamy przez Siewierz, mijamy Myszków i za dwadzieścia minut stajemy przed nowym budynkiem szkoły powszechnej w Żarkach.

Właśnie trafiliśmy na porę obiadową. Przed kuchnią stoi liczna gromada dzieci z naczyniami i czeka swojej kolejki.

— Które z was jest głodne? — pyta p. Baradziej.

— Wszystkie jesteśmy najedzone — pada chóralna odpowiedź.

— To po co tu stoicie?

— Czekamy na gulasz — odpowiadają.

Wchodzimy do kuchni. Dziś jest na obiad krupnik na mięsie i gulasz z ziemniakami i herbata. Wszystkiego po trochu próbujemy. Potrawy są smaczne i apetyczne.

Podchodzi do nas kierownik administracyjny kolonji p. Kisiel.

NA KOLONJI

— Ile dzieci jest na kolonji? — pytam.

— 416 i to same dziewczynki. Są to przeważnie dzieci bezrobotnych lub tych robotników, którzy pracują 3 dni w tygodniu.

— Ile razy dziennie jadają dzieci?

— Cztery razy. Śniadanie, na które składa się mleko i chleb z masłem: obiad mniej więcej taki jak dzisiejszy, podwieczorek — herbata z mlekiem i chleb z masłem i gotowana kolacja. Dzienna „porcja" dla wyżywienia kolonji wynosi 200 kg chleba, 210 litrów mleka, 2 korce ziemniaków, 16 kg. masła itd.

W trakcie rozmowy dziewczynki, czarne jak murzynki, zaglądają ciekawie przez okna.

W miejscu, gdzie wydaje się obiad jest tłok. P. naczelnik Baradziej zwraca na to uwagę.

— Należy usprawnić wydawanie posiłków tak, aby dzieci nie czekały — czyni uwagę.

Wita się z nami kierownik-wychowawca p. prof. Garstka.

Idziemy na pierwsze piętro do sal sypialnych.

ROZKŁAD DNIA

Część dzieci jest już po obiedzie i odpoczywa w salach. Wchodzimy do pierwszej z brzegu. Dziewczynki odpoczywają na siennikach. Z chwilą naszego wejścia zrywają się jakby na komendę i stają na baczność.

— Dzień dobry! — wołają chórem.

Sala jest stosunkowo duża. Okna otwarte, jest widno i dużo powietrza. Sypia na sali 50 dziewczynek. W rogu sali znajduje się łóżko, zasłonięte firanką, gdzie nocuje nauczycielka.

Przechodzimy kolejno do pozostałych siedmiu sal. Wszędzie zastajemy podobny obrazek. Dziewczynki odpoczywają, śmieją się i żartują.

Zwracam się na sali do jednej z nauczycielek.

— Jaki jest rozkład dnia?

— O godz. 7 rano jest pobudka. Dzieci wstają, myją się, później gimnastykują, następnie modlitwa, potem śniadanie. Po śniadaniu spacer. Obiad o godz. 13.30. Po obiedzie odpoczynek do godz. 15. Podwieczorek. Wspólny spacer i zabawy. Kolacja. Modlitwa i dziewczynki kładą się spać.

— Czy dzieci mają opiekę lekarską?

— Tak, opiekuje się stale miejscowy lekarz dr. Paichel.

— Czy często dzieci chorują?

— Stosunkowo rzadko. Cierpią na różne dolegliwości, lecz są one przejściowe.

— Lubicie panią? — pytam dzieci.

— Kochamy — odpowiadają chórem.

CO MÓWI JANKA?

— Która dziewczynka ze mną porozmawia?

Chwila wahania. Wszystkie się wstydzą. Wreszcie wychodzi jedna z nich. Wdaję się z nią w pogawędkę.

Janka Kaflówna ma lat 10. Jest opalona i wygląda dobrze.

— Liczne masz rodzeństwo?

— Jest nas pięcioro. Mamy jedną izbę.

— Tatuś pracuje?

— Nie, pracował w piekarni, ale go zredukowali.

— No to z czego żyjecie?

— Mamusia trochę szyje.

— Dobrze ci tu jest?

— Bardzo dobrze i wesoło.

— A może głodna jesteś?

— Nie, dają dużo jeść, tyle, ile tylko mogę to zjadam.

— W domu co jadasz?

— Groch, kaszę, ziemniaki.

— A mięso?

— Bardzo rzadko.

— Chciałabyś tu zostać na drugi miesiąc?

— Nie, bo mi tęskno za mamusią.

W OCZEKIWANIU LISTU

W tej chwili wszedł na korytarz listonosz. Dzieci otoczyły go kołem. Jedno złapało go za marynarkę, drugie za rękaw.

— Jest do mnie list? — padają pytania.

— A do ciebie mamusia pisze?

— Nie, jeszcze nie pisała — mówi smutno Janinka.

— No to ja poproszę mamusi, żeby napisała.

— Dobrze, dziękuję — śmieje się dziecko i pokazuje dwa rzędy białych perełek.

— A co będziesz robić w sierpniu?

— A będę siedziała w Sosnowcu — mówi smutno.

Szkolei przechodzimy do pokoju, gdzie mieści się podręczna apteka i gdzie izoluje się dzieci chore.

Na kanapie leży jakaś dziewczynka.

— Prawdopodobnie ma świerzbę — objaśnia prof. Garstka — więc została izolowana.

Wychodzimy na ganek. Prof. Garstka robi wspólne zdjęcia wraz z p. nacz. Baradziejem, pp. nauczycielkami, kierownikiem Kisielem i dziewczynkami. Rozglądam się dokoła. Budynek znajduje się na wolnej przestrzeni. Tuż las, z którego płynie świeże, znakomite powietrze przesycone żywicą. Kilkadziesiąt metrów dalej płynie mała rzeczka. Okolica jest urocza, a przedewszystkiem zdrowotna.

Żegnani przez pp. nauczycielki i dzieci opuszczamy gmach szkoły.

NA ODGŁOS BĘBNA

Idziemy do dr. Paichela. Przeszedłszy około pół kilometra wchodzimy pomiędzy niskie zabudowania, brudne, odrapane, zamieszkane przeważnie przez ludność żydowską. Ulice pełne wybojów. To osada Żarki.

— Niech pan sobie wyobrazi — mówi p. Garstka — że tu jest jeszcze ciekawy obyczaj. W chwili, kiedy przyjechaliśmy do Żarek, miejscowy wójt, nawiasem mówiąc, b. przyzwoity człowiek, wysłał swego stróża gminnego, który obchodził miasteczko, waląc pałką w bęben. Okazało się, że jest to dawny sposób oznajmiania ludności, że wójt będzie przemawiał. Tak też było. Wójt wszedł na jakieś podwyższenie na rynku i oznajmił obywatelom, że przyjechała kolonja, więc domokrążcy nie mają prawa dzieciom sprzedawać owoców.

GRUŹLICA

Po chwili znaleźliśmy się u dr. Paichela. Omawiając stan zdrowotny dzieci, lekarz stwierdza, że pozostawia on wiele do życzenia. **Znaczna część dzieci ma gruźlicę i jest anemiczna.**

Fakt, iż większość dzieci ma gruźlicę dostatecznie podkreśla znaczenie kolonij letnich dla dzieci. Niewątpliwie kandydatów i kandydatek z Sosnowca byłoby znacznie więcej, ale możliwości finansowe miasta są ograniczone. Tedy w ciągu lata można wysłać tylko około 800 dzieci. Zgłoszeń na kolonje jest kilka razy więcej.

To co jednak Magistrat robi zasługuje na uznanie, przyczem podkreślić trzeba dobrą organizację kolonji.

ŚKI.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

2 Lipca

Dziś Nawiedz. NMP.
jutro Heljodora
Wschód słońca 3 m. 36.
Zachód „ 19 m. 59.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Złoto".
PALACE: „Pat i Patachon jako bezdomni".

—oo—

× **OSOBISTE.** Ks. Marjan Jung, wikarjusz parafji N. M. P. w Sosnowcu wyjechał na 4 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **OD REDAKCJI.** Pana J. Wojdasa, który informował nas o wybrykach „łapaczy" na ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu prosimy o możliwie szybkie skomunikowanie się z Redakcją naszą osobiście, listownie lub telefonicznie (telefon 64).

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w poniedziałek, dn. 6 bm. o godzinie 19.30. Porządek obrad następujący: sprawa zaciągnięcia od Funduszu Pracy pożyczki materjałowej w kwocie 332.500 zł. w związku z robotami inwestycyjnemi; sprawa budowy szkoły przy ul. Suchej; sprawa nadbudowy drugiego piętra na budynku przy ulicy Wawel róg Legjonów, oddanym do użytkowania Liceum pedagogicznemu (szkoła ćwiczeń); sprawa rozbudowy szpitala miejskiego powszechnego w Sosnowcu (na Pekinie); sprawa rozpatrzenia przepisów sanitarno - porządkowych dla gminy miasta Sosnowca; sprawa zmiany uchwały Rady miejskiej, dotyczącej przyznanego dr. Juljanowi Hercmanowi zaopatrzenia emerytalnego.

Dnia 7 bm. o godz. 19.30 odbędzie się następne posiedzenie Rady, porządek którego przewiduje tylko sprawę zaciągnięcia od Funduszu Pracy pożyczki materjałowej w kwocie 332.500 zł. w związku z robotami inwestycyjnemi.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Lucyna Jeniczak, zamieszkała w Będzinie, przy ulicy Poprzecznej napiła się w celu samobójczym esencji octowej. Denatkę, po udzieleniu jej pomocy lekarskiej, pozostawiono na kuracji w domu.

Dzieci z Zagłębia

NA KOLONJACH LETNICH

W ub. wtorek wyjechało do Rabsztyna na kolonje letnie, urządzone przez Ubezpieczalnię społeczną 285 chłopców z Zagłębia i powiatu Zawierciańskiego.

Na sierpień zostanie wysłanych do Rabsztyna taka sama partja dziewcząt.

Swięto Morza

W MILOWICACH

Staraniem zarządu Ligi M. i K. oddziału Sosnowiec - Milowice, przy współudziale Związku strzeleckiego huta „Milowice" i Sosnowiec II, PCK w Hucie „Milowice", straży pożarnych kop. Wiktor i Huty „Milowice", LOPP oddział Huta „Milowice", Związku zawodowego pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, koło Huta „Milowice" oraz Koła towarzyskiego urzędników Huty „Milowice" odbyła się, z racji Święta Morza, niecodzienna w tej dzielnicy Sosnowca uroczystość.

W dniu 27 czerwca o godz. 18 uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry kopalni „Wiktor" obszedł dokoła tą dzielnicę.

Następnie w sali ochronki huty „Milowice" p. Eski St. wygłosił odczyt o znaczeniu Święta Morza. W dalszym ciągu uroczystości koncertowała orkiestra symfoniczna Związku strzeleckiego Sosnowiec II, oraz deklamował b. marynarz p. Wojdyło Zygmunt „Apel do marynarzy" i „Apel do ludu rzecznego".

W drugiej części uroczystości koncertowała do godz. 21.30 orkiestra kopalni Wiktor. Na zakończenie uroczystości zapalona została olbrzymia sobótka na placu Tow. Sosnowieckiego. Takąż sobótkę zapalono i w Milowicach.

—xx—

× **OKÓLNIK O PRZEPISACH KOŁOWYCH.** Wydany został okólnik do policji ruchu kołowego, kierującej pojazdami mechanicznemi na drogach publicznych. Okólnik ten podkreśla, że pierwszeństwo przy wymijaniu na skrzyżowaniach ulic i dróg mają pojazdy P. Prezydenta R. P. Inne pojazdy, chociażby znajdowali się w nich dygnitarze państwowi, podlegają normalnym przepisom dla ruchu na drogach.

Straszna śmierć

POD SAMOCHODEM

Na szosie pomiędzy Żyglinkiem a Miotkiem, w pow. Tarnogórskim, samochód półciężarowy, Ki. 72.136, prowadzony przez właściciela, 33-letniego Klemensa Stojczyka z Sosnowca, w chwili wymijania furmanki, którą jednocześnie wyprzedzało dwóch rowerzystów, uderzył bokiem samochodu jednego z rowerzystów 28-letniego Karola Mokrusia z Świerklańca.

Mokruś wpadł pod koła wozu, które przeszły mu przez klatkę piersiową. W drodze do szpitala Mokruś zmarł.

—xx—

Dwa pożary

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM

W ub. wtorek wybuchł pożar w zabudowaniach sukcesorów Waługi i Zaworskiego we wsi Toworzeń, koło Gołonoga. Od iskry z komina zapalił się słomiany dach murowanego domu. Spłonęła wierzchnia część domu oraz chlew. Straty wynoszą 2500 zł.

Również od iskry z komina powstał pożar w zabudowaniach Marcina Duły na kolonji Grudki, gminy Wojkowice Kościelne. Ogień strawił dom mieszkalny i szopę. Straty wynoszą około 1000 zł.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej

RADNI ŻYDOWSCY w BĘDZINIE

obniżają poziom obrad

Pod obrady będzińskiej Rady miejskiej wszedł ostatnio, jak wiadomo, preliminarz budżetowy na r. 1936-37.

W ub. wtorek odbyło się drugie skolei posiedzenie, na którem rozpatrywano dochody zwyczajne. Posiedzenie przerwano po północy i odroczono je do wczoraj.

Przebieg ostatniego posiedzenia stał na bardzo niskim poziomie, przyczem przyczynili się do tego radni żydowscy: Montag, Goldsztajn, Zyberberg oraz ławnik Rubinlicht. Panowie owi mieniący się obrońcami bezrobotnych i biednych mieszkańców miasta usiłowali przelicytować radnych klubów robotniczych. To też przy rozpatrywaniu poszczególnych działów zabierali po kilka razy głos. Bezsensowne i jałowe ich przemówienia wprowadziły jedynie chaos i wpływały na przedłużanie się obrad. Demonstracyjne wnioski żydowskie w głosowaniu upadały większością głosów polskich.

O ileby obrady nad budżetem miały być prowadzone w takiem tempie to w sprawie preliminarza budżetowego musiałoby odbyć się jeszcze przynajmniej kilkanaście posiedzeń.

Rozpatrywanie preliminarza rozpoczęto we wtorek od dochodów zwyczajnych, które wynoszą w brzmieniu uchwalonem przez Magistrat 1.196.782 zł. Referentem generalnym budżetu jest radny Niemiec.

Dział I, majątek komunalny, komisja finansowo - budżetowa zaproponowała, aby przyjąć w brzmieniu uchwalonem przez Magistrat tj. 126.590 zł. Dłuższą dyskusję podczas omawiania tego działu wywołała sprawa szpitala powiatowego. Budynek ten jest własnością miasta, jednakże Sejmik, który jest dzierżawcą gmachu za dzierżawę nic nie płaci. Aby stan ten uległ zmianie, Rada powzięła uchwałę, że o ile sprawa czynszu nie zostanie załatwiona polubownie w ciągu trzech miesięcy, miasto wystąpi przeciwko Sejmikowi na drogę sądową o eksmisję.

Dział II przedsiębiorstwa komunalne postanowiono omawiać przy rozpatrywaniu budżetu przedsiębiorstw.

W dziale III: subwencje i dotacje 60.352 zł. zwiększono na wniosek komisji dotację od komunalnego Funduszu pożyczkowo - zapomogowego o 4756 zł. do sumy 59.356 zł. Prezydent Izydorczyk wyjaśnił, że uzyskanie zwiększonej sumy jest mocno wątpliwe.

Dział IV zwroty 62.495 zł. przyjęto na wniosek komisji bez zmian.

Dział V opłaty administracyjne — 14.250 zł. przyjęto po dłuższej dyskusji bez zmian.

Dział VI opłaty za korzystanie z urządzeń komunalnych 30.802 zł. przyjęto bez zmian.

W dziale VII dopłaty proponowaną przez Magistrat sumę 22 tys. zł. podniesiono do 44 tys., a to naskutek powziętej przez Radę w swoim czasie uchwały o podniesieniu podatku za zużywanie dróg. Przy uchwalaniu pozycji tej ławnik Rubinlicht domagał się przeprowadzenia głosowania i nie dał sobie wytłumaczyć, że wniosek ten jest nierzeczowy. Głosowania oczywista nie było.

Skolei przyjęto bez zmian dział VIII udział w podatkach państwowych — 167.054 zł. i dział IX dodatki do podatków państwowych — 456.301.

Przy dziale X podatki samoistne — 32.750 zł. ławnik Łaskowski wysunął wniosek o wprowadzenie podatku od szyldów, któryby dał 5000 zł. Po długiej dyskusji i po wyjaśnieniu p. prezydenta, powzięto uchwałę, że opracowany zostanie statut podatku oraz za pośrednictwem komisji zostanie przedstawiony Radzie. Ławnik Rubinlicht, który popisywał się w dyskusji swą elokwencją w ten sposób, że przewodniczący dwukrotnie przywoływał go do porządku, demonstracyjnie nie brał udziału w głosowaniu.

Dział XI różne 6101 zł. przyjęto bez zmian po dłuższej i jałowej dyskusji, w której zabierali głos radni żydowscy.

Przy rozpatrywaniu dochodów działu sprzedaży energji elektrycznej — 721.841 zł., postanowiono skasować rabaty dla konsumentów prądu na sumę 9 tys. zł. i podwyższyć o nią dochód, natomiast w wydatkach suma ta zostanie przeznaczona na bonifikaty za prąd biednym i bezrobotnym. Przy omawianiu tej sprawy znów wywiązała się przewlekła dyskusja, w której znów miał pole do demagogicznych popisów radny Montag.

Następnie przeszedł wniosek o obniżenie opłat za ponowne połączenie z 1200 zł. na 600 zł. Wniosek o zmniejszenie pozycji: opłaty za wymiany korków bezpiecznikowych w głosowaniu upadł.

Wczoraj toczyły się dalsze obrady, których przebieg podamy jutro.

Odbiorniki detektorowe darmo!

Ukazało się niezwykle sensacyjne rozporządzenie ministra poczt i telegrafów, które przewiduje dla nowych radjosłuchaczy, chcących nabyć w ciągu lata aparaty detektorowe, szereg niespotykanych dotychczas ulg.

Rozporządzenie przewiduje, że każdy nowy abonent Polskiego Radja, który obecnie zarejestruje się i zamówi na raty odbiornik radjowy „Detefon" lub „Echo" zwolniony będzie z opłaty wstępnej oraz z opłaty abonamentowej i rat za odbiornik aż do dnia 30 września rb.

Biorąc rzecz praktycznie rozporządzenie przewiduje możność otrzymania odbiornika radjowego i pozwolenia na korzystanie z radja bezpłatnie, przyczem pierwsza rata z odbiornik i opłata abonamentowa liczyć się będzie dopiero od dnia 1 października. Jeśli więc ktoś jeszcze w bieżącym miesiącu zgłosi się w urzędzie pocztowym i zamówi odbiornik „Detefon" lub „Echo" płacić będzie abonament i raty dopiero za trzy miesiące.

Szczegółowych informacyj udzielają w tej sprawie wszystkie urzędy pocztowe przy okienkach przeznaczonych do załatwiania spraw abonamentu radjowego.

Wybory burmistrza i wiceburmistrza

w Czeladzi w nadchodzącą sobotę

Czeladź znalazła się obecnie bez burmistrza oraz wiceburmistrza. P. Dorobczyński bowiem, jak wiadomo, został wybrany wiceprezydentem Kielc, zaś wybrany wiceburmistrzem inż. Mazur zrzekł się ostatnio tej godności.

Jak się dowiadujemy, starostwo wyznaczyło nowy termin wyborów burmistrza i wiceburmistrza na nadchodzącą sobotę.

Czy wybory te dadzą wynik, trudno przewidzieć, bowiem radni czeladzcy w swoisty i nigdzie niespotykany sposób traktują wybory, jak tego mieliśmy ostatnio dowody przy wyborach wiceburmistrza i burmistrza.

Do czasu dokonania wyboru burmistrza i zatwierdzenia go, ma być delegowany przez starostwo jeden z urzędników, który będzie czasowo kierował gospodarką miasta.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Demonstracja komunistyczna na pogrzebie

W związku z pogrzebem szybikarza Czesława Pawia, przed szpitalem św. Barbary w Dąbrowie, skąd miał wyruszyć kondukt żałobny, zebrał się kilkutysięczny tłum. W drodze na cmentarz tłum podburzony przez komunistów, zaczął wznosić antypaństwowe okrzyki.

Najbardziej jednak prowokacyjnie zachowała się 30-letnia Marja Magdalena Kwokowa z Dąbrowy, która zaczęła krzyczeć: Niech żyje rewolucja, rżnąć policję itp.

Przybyła policja konna i piesza tłum rozpędziła, winnych zaś wywołania awantur aresztowała. M. in. zatrzymana została prowodyrka Kwokowa. Jak się okazało, odgrywała ona w partji niepoślednią rolę, kontaktując się stale z jednym z wybitnych komunistów, który za „robotę" wywrotową skazany został niedawno temu na 12 lat więzienia.

Wczoraj Kwokowa stanęła przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazana została na półtora roku więzienia.

PROGRAM RADJOWY

CZWARTEK, 2 LIPCA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.03 Melodje węgierskie (płyty). 6.38 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wileńska orkiestra kameralna pod dyr. Alberta Katza. 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 13.15 Muzyka lekka 14.18 Wiadomości giełdowe. 15.30 „Trzy Rzymy" — feljeton podróżniczy wygł. Ignacy Fik 15.45 „Przyjechaliśmy z obczyzny do Ojczyzny" — transmisja z dworca poznańskiego z przyjazdu dzieci polskich z Niemiec na wakacje do Polski. 16.00 Koncert z Ciechocinka w wyk. orkiestry Filharmonji warszawskiej. 17.30 Recital śpiewaczy Eugenjusza Maja — 17.50 „Woda jako czynnik zdrowotny" — pogadanka — wygł. dr. Bolesław Skarżyński.— 18.00 Karlikowa poczta. 18.10 „Z piosenką za miasto" — śpiewać będzie mieszany chór kolejowy pod dyr. Henryka Niczego. 18.35 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Kameralny Teatr Wyobraźni: słuchowisko oryginalne p. t. „Pani zabija pana" — Marji Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. 19.30 — „Powrót małej orkiestry Polskiego Radja" — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze pieśni" — w wyk. Wandy Hendrich. (Wilno). 21.30 Franciszek Brzeziński: Sonata D-dur op. 6 na skrzypce i fort. Wykonawcy: Tadeusz Ochlewski — skrzypce i Ignacy Rosenbaum — fortepian 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15. Z różnych stron (płyty).

TO I OWO

Godzina zwycięstwa wybiła!..

Spowodu gross zajszcze, mit grandes,
z Przytykiem
pani Bajgla, na protest, zamknęła z trafikiem
Niech sze Polski Monopol na chwyle udławi
za ten ból, co sze robi temu „narodowi"!
I uszadła z godnoszczą przed frontem swej
budki.
Się strajk nazywa! Nie da nawet jednej tutki!
Niech wydzą słabesgoje, że w żydki jest szyła
że dla unych godzina zwycięstwa wybyła!!!
— — — — — — — — —
A zoj! Tak sze strajk robi... w pore obiadowe.
Niema żaden ruch... klijent nie zawróci głowe..
Targ na tem nie ucierpi i nima ryzyka,
a jest gros demonstracje na grande
z Przytyka...
— — — — — — — — —
Aj waj!.. Klijent! Co pana służyć?..
. Dwa „cowboje"..
Sze robi... niech to będzie na nieszczęszcze
moje!
Uj! sznele!... Dowydzenia!... Jak ja sze
spoczyła!..
— Sześć groszy kasa!..
— — — Godżyna zwycięstwa wybyła
„CHICHOT".

Śląsko-Dąbrowski oddział

NACZELNEJ ORGANIZACJI INŻYNIERÓW

W ub. miesiącu został utworzony w Katowicach oddział śląsko - dąbrowski Naczelnej Organizacji Inżynierów Rzplitej Polskiej. Oddział ten zrzesza około 1000 inżynierów.

W skład oddziału wchodzą: Koło Śląskie Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych; Stowarzyszenie architektów R. P. oddział w Katowicach; Polski Związek inż. budowlanych oddział śląsko - dąbrowski; Związek inżynierów chemików R. P. okręg śląski; Stowarzyszenie inżynierów mechaników pol. oddział śląski; Koło katowickie Związku inżynierów kolejowych; Koło w Dąbrowie Górniczej Stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych.

Zarząd oddziału śląsko - dąbrowskiego, w skład którego wchodzą delegaci powyższych organizacyj, wyłonił następujący wydział wykonawczy: inż. Eugenjusz Górkiewicz — prezes — Chorzów, Skarbofarm, inż. Aleksander Iżycki-Herman — I wiceprezes Katowice, Sądowa 4; inż. Konstanty Wolniewicz — II wiceprezes, Katowice, Żwirki i Wigury 16; inż. Wacław Gutowski — sekretarz i skarbnik — Wielkie Hajduki, Kolejowa 17; inż. Stefan Tworkowski — zastępca sekretarza — Katowice, ul. Słowackiego 41.

Naczelna organizacja inżynierów N.O.I. jest w stosunku do państwa i społeczeństwa przedstawicielem świata inżynierskiego, a celem jej jest: współpraca z czynnikami państwowemi, samorządowemi i społecznemi dla podniesienia rozwoju gospodarstwa krajowego i zdolności obronnej państwa, czuwanie nad przestrzeganiem etyki inżynierskiej oraz obrona stanowiska społecznego i praw należnych inżynierom.

Oddział śląsko - dąbrowski N.O.I. pełnić będzie powyższe zadania na terenie Zagłębia Śląskiego i Dąbrowskiego.

Co zrobić

GDY UKĄSI OWAD

Ukąszenia owadów są niekiedy bardzo dokuczliwe i bolesne i pozostawiają niemiłe dla nas ślady na cerze. Jad owadów rozprzestrzenia się wyjątkowo szybko w tkankach cery. Wiele dotychczas używanych środków usunęło w większym lub mniejszym stopniu nieprzyjemne uczucie.

Jednym z najstarszych środków przeciw ukąszeniom jest sól kuchenna w stanie wilgotnym nałożona. Sól ma przeciwdziałać rozpuszczaniu się jadu. Chemiczne unieszkodliwienie jadu dokonywa się przeważnie amonjakiem, jodyną, wodą salicylową itp. preparatami.

Lokalne objawy zapalenia usuwają od setek lat stosowane środki ludowe jak np. nakładanie surowych kartofli, nacieranie sokiem cytrynowym lub cebulowym, okłady octanem glinu i rumianku. Świerzbę, powstałą wskutek ukąszenia, usunąć można również olejkami eterycznemi, jak olejek eukalyptusowy, goździkowy, kamforowy, mentol, dzięciołowe związki itp.

Zapisujcie się na członków K.P.H.

KRONIKA ZAWIERCIA

Groźba zamknięcia TAZ.
ODROCZONA

Jak już donosiliśmy, dyrekcja fabryki TAZ w Zawierciu, w związku z brakiem bawełny wypowiedziała pracę całej załodze robotników TAZ w ilości około 1000 robotników. Wczoraj minął termin wypowiedzenia pracy.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych dyrekcja TAZ w Zawierciu otrzymała pewną ilość bawełny i przedłużyła pracę robotnikom na przeciąg **dwóch tygodni t. j. do 11 bm.** Dotychczas główne oddziały fabryki t.j. tkalnia i przędzalnia pracują na 3 dni w tygodniu. Z chwilą otrzymania większego zapasu bawełny i odbiorców produkowanego towaru praca będzie mogła trwać 4 lub 5 dni w tygodniu. Wiadomość o wstrzymaniu redukcyj wywołała wśród robotników zadowolenie.

—xx—

77-letni starzec
POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Onegdaj znaleziono trupa nieznanego nazwiska w życie obok szosy wiodącej w stronę Częstochowy, w odległości 2 klm. od Koziegłów, powiatu Zawierciańskiego.

Denat na szyi miał zawieszony pasek.

W toku dochodzenia policja zawierciańska ustaliła, że są to zwłoki 77-letniego niejakiego **Foksa**, zamieszkałego w Jaworznicach, Górny śląsk, gmina Kochcia.

W wyniku śledztwa ustalono, że Foks **popełnił samobójstwo.**

Przyczyna samobójstwa nieznana.

KRONIKA OLKUSZA

Awantury
NA ZEBRANIU ROBOTNICZEM

Onegdaj doszło do awantur na zebraniu robotników papierni „Klucze“ w Domu ludowym. Przemawiającego sekretarza okr. Zw. Związków Zawodowych (ZZZ) p. Ryfskiego, przeciwnicy (PPS) przyjęli gwizdaniem i różnemi epitetami.

Byłoby doszło może do poważniejszych starć pomiędzy antagonistami, t.j. członkami ZZZ i PPS, gdyby nie przybyła z Olkusza policja, która podnieconych uczestników zebrania uspokoiła.

Należy zaznaczyć, że Związek robotn. przem. chemicz. (PPS) w Kluczach jest znacznie liczniejszy od ZZZ.

—oOo—

× **INWALIDZI NA F.O.N.** Członkowie Legji inwalidów W. P. im. gen. Sowińskiego, kompanja w Olkuszu, postanowili opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości po zł. 1 jednorazowo.

× **POŻAR MŁYNA I TARTAKU.** Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Chochoła w Racławicach (gm. Rabsztyn), skutkiem czego spalił się dom, młyn wodny i tartak oraz około 900 kg. różnego zboża przywiezionego do młyna przez kilku gospodarzy. Pożar powstał od iskry z komina.

× **SAMOBÓJCZYNI NA TORZE KOLEJOWYM.** W poszarpanych zwłokach na torze kolejowym w pobliżu st. Olkusz, o czem donosiliśmy wczoraj, rozpoznano z całą pewnością 38-letnią Marję Nowakową, wdowę, mieszkankę Kowalowa Polnego, gm. Wodzisław, pow. Jędrzejowskiego, a nie okolicm Kozłowa, pow. Miechowskiego, jak pierwotnie przypuszczano.

× **KRADZIEŻ MATERJAŁU WYBUCHOWEGO.** W nocy na 30 ub. przy pomocy urwania plomby nieznani sprawcy skradli z wagonu towarowego pociągu będącego w biegu pomiędzy Miechowem i Jeżówką: 5 paczek piomkitu i 8 paczek saletry wybuchowej.

× **ŻYDOWSKI PROTEST** przeciwko występkowi przytyckiemu ograniczył się w Olkuszu do zamknięcia ok. 50% sklepów pomiędzy godz. 12 i 14. Sklepy te jednak były na pół otwarte.

RADJOWY KONKURS-ANKIETA „KURJERA ZACHODNIEGO“

Coraz większe zainteresowanie społeczeństwa zagłębiowskiego radjem a w szczególności programem „Polskiego Radja“ w Katowicach i podstudja w Sosnowcu, skłoniło nas do urządzenia „Konkursu-ankiety“.

Stawiamy dwa pytania:

1) JAKA AUDYCJA W PROGRAMIE LETNIM POLSKIEGO RADJA NAJBARDZIEJ MI SIE PODOBALA I DLACZEGO W OKRESIE OD 28 CZERWCA DO 10 WRZEŚNIA R. B.?

2) JAKA AUDYCJA Z PODSTUDJA W SOSNOWCU BYŁA NAJLEPSZĄ W OKRESIE OD 28 CZERWCA DO 10 WRZEŚNIA RB.?

Za najtrafniejsze i najlepsze odpowiedzi przeznaczonych zostało szereg nagród. **Ogólna liczba nagród wyniesie ponad 50.** Między innemi na nagrodę „Polskie Radjo“ w Katowicach ofiarowało

3 LAMPOWY RADJOODBIORNIK

Poza tem w liczbie nagród znajduje się szereg upominków ofiarowanych przez **Elektrownię Okręgową Zagłębia Dąbrowskiego i Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego“.**

WARUNKI UCZESTNICTWA W KONKURSIE-ANKIECIE:

1) Odpowiedzi na pytania należy przesyłać w czasie od dnia 10 września do 25 września rb., podpisując pełnem nazwiskiem i podając dokładny adres.

2) Do odpowiedzi załączyć trzeba wycięte kupony zamieszczane co pewien czas w „Kurjerze Zachodnim“ w ogólnej ilości 15.

W skład Sądu konkursowego wchodzą: **dyrektor inż. I. Bereszko, reduktor A. Pomian Kruszyński** z Polskiego Radja w Katowicach, **inż. J. Bijasiewicz,** red. nacz. „Kurjera Zachodniego“ **Stefan Arnold.**

Wyciąć i przechować.

KUPON Nr. 1.

Radjowy Konkurs-Ankieta

„Kurjera Zachodniego“

28.6. 1936 — 10.9. 1936 r.

UWAGA! Kupon wraz z następnymi kuponami, które pojawiać się będą co pewien czas, uprawnia do wzięcia udziału w Radjowym Konkursie-Ankiecie.

STRAJK OKUPACYJNY
w fabryce szkła w Zawierciu trwa nadal

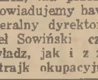
Sytuacja strajkowa robotników fabryki szkła dawniej Reich i S-ka w Zawierciu pozostaje bez zmian, robotnicy nadal okupują fabrykę. Jak wiadomo strajk okupacyjny robotników fabryki szkła wybuchł jeszcze w ub. piątek o godzinie 8.30 rano.

Strajkuje 500 robotników.

Na kominie nadal wiszą czerwone sztandary ZZZ i PPS. Solidarność wśród robotników jest wielka. Wczoraj bawił nasz korespondent na terenie fabryki, któremu oświadczyli robotnicy, **że na żadne ustępstwa nie pójdą i nie pozwolą sobie skórczyć swych zarobków.** Strajk, który trwa już siódmy dzień, ma przebieg spokojny. Jak się dowiadujemy bawiący w Warszawie generalny dyrektor fabryki szkła p. posel Sowiński czyni starania tak u władz, jak i z zarządem fabryki, by strajk okupacyjny został jaknajprędzej zlikwidowany. Wczoraj na polecenie Ministerstwa opieki społecznej w miejscowym inspektoracie pracy w Zawierciu odbyła się konferencja delegatów strajkujących robotników oraz związków zawodowych ZZZ i PPS z udziałem inspektora pracy **p. in. Opolskiego.**

Na konferencji inspektor Opolski zakomunikował delegatom, że dyr. Sowiński może pójść na rękę robotnikom, a mianowicie od obniżki płac zostaną wyeliminowani ci robotnicy, którzy zarabiają **do zł. 4 na dniówkę.**

Wieczorem odbyło się krótkie zebranie robotników na placu fabrycznym, gdzie pp. **Szkrobak i Filinger** złożyli sprawozdanie z odbytej konferencji u inspektora pracy. Robotnicy jednogłośnie postanowili **nie przyjąć proponowanych warunków i strajkować nadal i nie zgadzają się na żadne obniżki.**



SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Strzelanie sportowe
naczelników i zastępców straży pożarnych

Dnia 28 ub. m. w Łagiszy odbyło się strzelanie z karabinku o palmę pierwszeństwa w rejonie dąbrowieckim, grodzieckim i olkusko - siewierskim oraz o odznakę strzelecką z do prób do P.O.S., w którem wzięli udział omal wszyscy naczelnicy i ich zastępcy straży ze wspomnianych rejonów.

Po obliczeniu wyników okazało się, że pierwsze miejsce i mistrzostwo rejonu dąbrowieckiego zdobył naczelnik rejonu **p. Artur Zajdler,** który osiągnął 176 punktów na 200 możliwych, II m. oraz wicemistrzostwo przypadło p. Adolfowi Jabłońskiemu zast. naczelnika z Józefowa za 152 pkt. Zespołowo rejon uzyskał 182 punkty na 300 możliwych; pierwsze miejsce i mistrzostwo rejonu grodzieckiego zdobył **p. Stefan Gęborski,** zast. naczelnika ze Sarnowa, który uzyskał 182 punkty, II m. przypadło p. Władysławowi Kowalikowi naczelnikowi tejże straży za 179 pkt. Zespołowo rejon grodziecki osiągnął 259 punktów; pierwsze miejsce i mistrzostwo rejonu olkusko - siewierskiego zdobył inż. Lucjan Dobrowolski z kop. „Flora“, który uzyskał 165 punktów, II zaś miejsce przypadło p. Janowi Bochenkowi, naczelnikowi z Gołonoga. Zespołowo natomiast rejon ten osiągnął 221 punktów.

Po czterech strzelaniach naczelników i ich zastępców, w sześciu rejonach tabela ważniejszych wyników obecnie przedstawia się następująco:

konkurencja jednostkowa, możliwych 200 punktów: 1) Stefan Gęborski ze Sarnowa 182 pkt, 2) Władysław Kowalik ze Sarnowa 179 pkt, 3) Józef Przybyła z Tucznej Baby 177 pkt., 4) Józef Nowak z Wymysłowa 177 pkt., 5) Zbigniew Ostrowski z Wojkowic Kościelnych 177 pkt., 6) Artur Zajdler z Sosnowca 176 pkt. i 7) inż. Lucjan Dobrowolski z kop. „Flora“;

konkurencja zespołowa trzechosobowa, możliwych 300 punktów: 1) zespół rejonu grodzieckiego w składzie pp.: Władysław Kowalik z Sarnowa, Bolesław Rojek z Grodźca i Bolesław Pawlik z Łagiszy uzyskał punktów 259, 2) zespół rejonu ożarowickiego w składzie pp.: Stanisław Kocot z Wymysłowa, Ignacy Widera Z Tąpkowic i Piotr Gwóźdź z Sączowa punktów 257, 3) zespół rejonu łosieńskiego w składzie pp.: Zygmunt Korusiewicz z Łośnia, Piotr Bigaj z Okradzionowa i Stefan Kuzior z Tucznej Baby punktów 239.

Następne strzelanie odbędzie się w rejonie bobrownickim, kterego termin i miejsce zostanie niebawem ustalone i zainteresowanym podane do wiadomości.

Brygada mistrzem
OKRĘGU KIELECKIEGO

Onegdaj rozegrany został w Starachowicach decydujący mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego pomiędzy częstochowską Brygadą a Starachowicami, mistrzem Kielc, zakonczony zwycięstwem Brygady w stosunku 2:1 (2:1).

Gra obfitowała w bardzo wiele niebezpiecznych obustronnie momentów podbramkowych, w których wykorzystaniu więcej opanowania nerwowego wykazała Brygada. W obu drużynach najlepszą częścią były formacje defensywne, zwłaszcza w Brygadzie. Bramki zdobyli: dla Brygady Heyne II i Polok, dla pokonanych Zbroja. Dzięki temu zwycięstwu **mistrzostwo okręgu kieleckiego zdobyła po raz drugi zrzędu częstochowska Brygada.**

Do rozegrania pozostały jeszcze dwa mecze, które zadecydują tylko o drugiem miejscu.

Kolarskie torowe
MISTRZOSTWO „UNJI“

W najbliższą niedzielę, t. j. dn. 5 bm. sekcja kolarska STS Unji urządza na swoim torze zawody kolarskie o tytuł mistrza klubu na r.b. Program zawodów przewiduje oprócz biegu mistrzowskiego szereg innych ciekawych biegów, jak: australijski, półdystansowy z finiszami, amerykański, drużynowy i inne.

Zawody odbędą się przed meczem piłkarskim **AKS Chorzów — Unja.** Sekcja kolarska Unji pozyskała ostatnio szereg nowych i obiecujących zawodników, tak, iż walka o zaszczytny tytuł mistrza klubu będzie ciekawa i niezwykle zacięta. Na starcie staną właściwie najlepsi kolarze Zagłębia (wyłączając Rysia i Ociepkę z CKS-u) z Pochwalskim na czele.

Poziom zawodników jest wyrównany co wróży, że zawody będą ciekawe, gdyż zawodnicy, którzy przegrają główny bieg mistrzowski, mają szanse odpłacenia się pięknem za nadobne w następnych biegach.

„CZUWAJ" DODATEK HARCERSKI
WIEŚCI STARSZOHARCERSKIE
ROK II
Nr. 66

ZAGŁĘBIOWSKI ZŁAZ
STARSZYCH HARCERZY

W sobotę wieczorem ruszyły zastępy ze swych środowisk wyznaczonemi trasami ku Żarkom. Jedni „per pedes apostolorum", inni na rowerach. A wieczorem, gdy słońce poszło spać, rozpalono ogniska, śpiewano i gwarzono o polskiem morzu. Noc spędzono bądź to pod namiotami, bądźto w stodołach.

Drugiego dnia zastępy maszerują dalej. Po drodze wstępują do kościoła by wysłuchać Mszy św.

O godz. 15 zastępy stają w obozie instr., meldują oboźnemu swe przybycie rozbijają namioty, warzą strawę.

W dwię godziny potem wykład na temat gospodarczy wygłasza dh. prof. Wiatrowski, kładac nacisk na to, by w polskim handlu zagranicznym pracowali ludzie z czystemi rękami. Dyskusja wykazuje, że harcerze pracujący w handlu są godni zaufania.

Następuje odprawa kierowników kręgów, oraz wykład hm. Z. Korka o harcerskim systemie wychowawczym. W dyskusji poruszono zagadnienie wychowania narodowego w harcerstwie oraz omawiano narodowy ruch młodzieży we Włoszech oraz klasowość w wychowaniu młodzieży sowieckiej.

Zastępy spożywają kolację.

Zmierzch. W kręgu ogniska zasiadają starsi harcerze, instruktorzy, goście. Ognisko zapala kmdt. Chorągwi hm. Brzeziński. Symbolicznie dokładają do ogniska szczapy przedstawiciele wszystkich zagł. kręgów st. harc. Bliżej ognia zasiadają „strażnicy ogniska". — Płynie pieśń. Las wtóruje. Prowadzi ognisko hm. Jakubowicz.

Gawędę wygłasza hm. prof. Brzeziński. Mówi o ognisku harcerskim. Że ono jest nasze, nasze własne, jest naszem harcerskiem przeżyciem. Że ognisko harcerskie to nie popisy przed zgromadzoną publicznością. Że ognisko nie może być podobne do cyrku, czy jakiegoś taniego teatrzyku.

Ognisko harcerskie musi być poważnym momentem, głęboko przyżytym przez harcerzy. W drugiej części gawędy dh. Brzeziński mówi o możliwościach naszych w pracy starszoharcerskiej. Zwraca szczególnie uwagę na zagadnienie spolszczenia handlu, rzemiosła, na ruch spółdzielczy. Te uwagi postaramy się podać osobno.

Gawęda skończona. Modlitwa. Spoczynek.

DRUGI DZIEŃ

Zdobywanie wyższych stopni harcerskich, strzelania na OS., wkłady — wypełniają czas. Wykład hm. Piotrowskiego o „Harcach starszoharcerskich" jest ciekawy przez to, że nie pokazał jedynie ćwiczeń polowych, ale i działalność pionierską harcerskich w różnych dziedzinach życia zbiorowego. Wykład hm. Brzezińskiego daje nam wytyczne w pracy kręgów. — „Wszyscy harcerze ponad lat 18 do kręgów!" Wytyczne te są następujące: 1) praca społeczna na obranym przez krąg odcinku, 2) kształcenie intelektu, 3) sprawy zawodowe i wychowanie gospodarcze, 4) ruch krajoznawczo-turystyczny.

Dyskusja po tym wykładzie była niezwykle ożywiona. Szczególnie ważny problem został poruszony: czy przez pracę społeczną w st. harcerstwie należy rozumieć pracę całej Chorągwi starszoharcerskiej na jednym odcinku, czy pracę „każdy krąg na swojem podwórku". Temu zagadnieniu ma być poświęcona najbliższa konferencja starszoharcerska (prawdopodobnie w zimie).

Koło godz. 17 zastępy złazowe stanęły na zbiórce gotowe do drogi powrotnej. Rezultaty złazu reasumuje kmt. Złazu. „Chcielibyśmy zobaczyć przedewszystkiem twarze starszych harcerzy, zobaczyć ich na własne oczy. Dać możność wypowiedzenia się na tematy aktualne dla zagł. ruchu st. harcerskiego. Zapoznać st. harcerzy z wytycznemi ideowemi naszego ruchu na terenie zagł. Chorągwi. Oraz — przez przebycie paru-dziesięciu kilometrów piechotą — zwrócić uwagę na wędrownictwo harc.", takie mniej więcej były intencje Wydziału st. harcerskiego naszej Chorągwi.

Wezwaniem do solidnej pracy w kręgach i liczniejszego stawienia się na następnym złazie kończy złaz hm. Brzeziński.

Pieśń „Wszystko co nasze — Polsce oddamy"... Głośne pozdrowienia starszoharcerskie „Czuj-duch!"

Pierwszy złaz zagłębiowskich starszych harcerzy skończony.

Szczęść Boże w robocie!

W.

Co słychać na kursie
instruktorskim w Żarkach

W Żarkach są 3 chorągwiane kursy instruktorskie. Jeden z nich prowadzi hm. Jakubowicz, zwany popularnie „Bobasem". Właśnie ten obóz zwiedzi korespondent „Czuwaja". W pewnem oddaleniu od domów letniskowych, wśród sosen, na niewielkim wzgórku widać rozbite namioty, a ponad niemi łopoce na maszcie biało-czerwona flaga.

Witamy się z hm. Bobasem.

— Czemuż tak pusto w obozie?

— Rozesłałem chłopców na dwudniową wycieczkę. Poszli różnemi trasami. Punkt zborny w Złotym Potoku.

Poszły 4 zastępy. Powrotną drogę odbędą innemi trasami. Każdy zastęp ma mapę, na trasie czekają ich ćwiczenia polowe i terenowe.

— Ilu macie ludzi w obozie? — pytamy.

— Jest ich 45, z terenu całej Chorągwi. Są to przeważnie przyszli kierownicy pracy harcerskiej w drużynach.

Pracę w obozie prowadzi 4 instruktorów.

Chodzimy po obozie, przyglądając się ciekawym totemom, schludnym urządzeniom w namiotach, masywnej kuchni (z cegieł). Dh Bobas zwraca uwagę, że hr. Raczyński, właściciel Żarek b. życzliwie ustosunkował się do poczynań harcerskich. I jeszcze jedno podkreśla dh Bobas, że p. Wasilewski, właściciel apteki w Sosnowcu, zaopatrzył na b. dogodnych warunkach apteczkę obozową. Tą drogą składamy mu podziękowanie.

Ściskamy dłoń kierownika obozu, życząc mu dobrych wyników w pracy obozowej. Żałujemy, że nie mogliśmy się przyjrzeć uczestnikom obozu i ich robocie zbliska.

„RAZEM".

Historja 70 Z. D. H.
im. T. Kościuszki w Sosnowcu

Dnia 15 lutego 1930 r. została założona 70 Z. D. H. im. T. Kościuszki przy szkole powszechnej, gdzie mieściła się wtedy komenda hufca i Chorągwi zagłębiowskiej.

Drużynę założył druh hufcowy prof. Józef Staśko, który, jako hufcowy sosnowiecki dbał o to, aby w każdej szkole powszechnej była drużyna. Po półrocznej pracy w drużynie, druh Staśko dał ją do prowadzenia druhowi Mieczysławowi Pytlewskiemu. Ale i druh Pytlewski wkrótce na własną prośbę został zwolniony z tej funkcji, a miejsce jego objął sekretarz chorągwi druh Zygfryd Ziembiński. Za jego rządów drużyna została zalegalizowana. Stało się to 30 września 1932 roku.

Druh Ziembiński zdał drużynę druhowi Korkowi Romanowi oraz jej inwentarz. 16 marca 1933 roku — druh Korek, wyjeżdżając do wojska, zdaje drużynę druhowi Pochwalskiemu Jerzemu.

Tegoż roku powstała przy drużynie gromada zuchowa o nazwie „Leśne duszki" — założył ją druh Zygmunt Mosur. Drużyna przez cały czas swego istnienia bierze czynny udział we wszystkich uroczystościach hufca i chorągwi: w zlotach hufca i chorągwi Zagłębiowskiej.

Drużyna podniosła się znacznie w 1934 r. po powrocie paru harcerzy z kursu drużynowych z Żarek, którzy wywiązywali się dobrze z swoich obowiązków. Szczególnie odznaczył się w pracy druh Pochwalski i Tarach.

Latem 1935 roku drużyna urządza obóz stały w Czarnym Lesie koło Pilicy. Uczestnicy obozu: Tad. Pochwalski, Ireneusz Nowak, Kaz. Garbaciak, Marjan Szczęsny, Roman Uchnast, Sikorski Marjan. Opiekunem drużyny od początku jej istnienia aż do dzisiaj jest nauczyciel p. Piotr Rokicki. Na początku 1936 r. przy drużynie powstało koło przyjaciół, w którem prezeską jest p. Brodzińska. Pomagają czynnie i owocnie drużynie kierownik szkoły p. Bliharski Czesław, panowie: Rychter i Pacyna z Koła Przyjaciół. W drużynie są cztery zastępy: mew — z zastępowym Matuszczykiem Karolem, orłów — z Tarachem Jerzym, Jeleni — z Uchnastem Romanem, Czajek z Szczęsnym Marjanem. Gromadę zuchową prowadzi obecnie dh. Edward Gołygowski.

Michałko.

List z obozu
„SIEDEMDZIESIĄTAPIĄTA" NA WYWCZASACH

Dzięki staraniom kierownika szkoły nr. 2 w Dąbrowie Górn. p. Michała Augustyna oraz zrozumieniu rodziców — harcerze 75 z. d. h. mogli wyjechać na letni wypoczynek w piękną okolicę Krakowa. Obozy zaczęły się 22 czerwca i potrwają 3 tygodnie.

Drużynie pomógł Magistrat m. Dąbrowy Górn., dając cukier i kawę oraz 1 z. d. h., wypożyczając namioty. Serdecznie im dziękujemy. Donosimy, że czujemy się doskonale i wszyscy mają uśmiechnięte fizjognomie. Wynika to w dużym stopniu z przepięknej pogody. Spotkaliśmy się z b. dobrem przyjęciem w dobrach hr. A. Potockiego. Pomagano nam niemal we wszystkiem, widać, że idee harcerstwa są należycie tutaj rozumiane.

Prosimy naszych Rodziców o odwiedzenie nas w tym pięknym zakątku.

Czuwaj!

Komenda obozu 75 Z.

Nasz adres: Obozy letnie 75 Z.D.H. w Krzeszowicach k. Krakowa — wydział „Kopce".

Harcerze polscy na zlocie
NARODOWYM SKAUTÓW FINLANDZKICH

Wyprawa reprezentacyjna harcerzy polskich, która weźmie udział w zlocie narodowym skautów estońskich w czasie od 9 do 17 bm., uda się następnie na wielki narodowy zlot skautingu fińskiego, zapowiedziany na czas od 17 do 27 bm., w miejscowości nadmorskiej Naantali koło Turku.

W czasie zlotu harcerze polscy w liczbie 40 osób wezmą udział w szeregu interesujących wycieczek, które umożliwią im zetknięcie się z kulturą i pięknym krajobrazem Finlandji. W drodze powrotnej wyprawa zatrzyma się na kilka dni na Łotwie, celem nawiązania kontaktu z kolonją polską.

Harcerstwo polskie
WE FRANCJI

Harcerstwo polskie we Francji wciąż wzrasta ilościowo.

Gdy w roku 1935 liczyło ono: 2475 harcerzy w 138 drużynach i 1586 harcerek w 74 drużynach oraz 698 zuchów chłopców w 48 gromadach i 859 zuchów dziewcząt w 45 gromadach — to obecnie w 1936 r. liczy 2677 harcerzy w 153 drużynach, 2044 harcerek w 118 drużynach, 1615 zuchów — chłopców w 64 gromadach i 1201 zuchów — dziewcząt w 6 gromadach. Przyrost zatem wynosi: 202 harcerzy, 458 harcerek, 922 zuchów — chłopców, 342 zuchów — dziewcząt, 15 drużyn męskich, 39 drużyn żeńskich, 21 gromad zuchowych — chłopców, 28 gromady zuchowe — dziewcząt.

Pomysłowa harcerka

Jedna z harcerek polskich w kraju nawiązała z polskiemi harcerkami na emigracji ciekawą wymianę: za 1000 używanych znaczków pocztowych danego kraju płaci 1 zł., albo wysyła pocztówki, książki i pisma harcerskie. W ten sposób harcerki polskie w Charbinie (Mandżu-Go) zdobyły już sobie pewną ilość książek oraz czasopism, a także 40 pocztówek z orłem polskim.

Kronika Harcerska

MIANOWANIA. Czerwcowe „Wiadomości Urzędowe Z. H. P." przynoszą m. in. rozkaz Naczelnika H-rzy, w którym zostali mianowani z Chor. Zagł. harcmistrzami dh Jakubowicz i dh. Heine, członkowie komendy Chor., a podharcmistrzem dh Jerzy Winkel dwudziestak.

„HEJ - ZIUP" GRA. „Hej - ziup" (Harc. Grupa Literacka) przy Dwudziestce odegrał na akademji morskiej w Dąbrowie Górn. zgrywę p.t. „Rada Gminna obraduje".

POŚWIĘCENIE FLOTYLLI SZTORMU". Olkuski krąg st. harc. „Sztorm" w ramach uroczystości „święta Morza" urządził w Bukownie poświęcenie swej łodzi żaglowej i kajaków.

BIEG HARC. W MYSZKOWIE. Komenda Hufca Myszkowskiego zorganizowała bieg harc. o tytuł pierwszego zastępu hufca. Pierwszym zastępem został zastęp z 85 Z.D.H., zdobywając nagrodę w postaci proporczyka. Zauważyć trzeba, że 85 ZDH jest najmłodszą drużyną na terenie Myszkowa. Trzykrotne jej „brawo"!

KRĄG ST. HARCERZY W MYSZKOWIE. Myszkowski Krąg st. harc. przygotowuje się na „łazęgę" na trasie Nowy Sącz — Krynica. Przedtem prowadzi w Szczyrku obóz stały dla 85 i 57 ZDH. Starsi harcerze z Myszkowa (krąg i zastęp st. harc. przy 58 Z.) pełnili obowiązki gospodarzy na Złazie st. harc.

„RAZEM" NA WŁÓCZĘGĘ. Dąbrowski Krąg st. harc. „Razem" za dni niewiele rusza na włóczęgę po krainie Żeromskiego — po górach Świętokrzyskich.

NOWY KORESPONDENT „CZUWAJA". Korespondentem „Czuwaja" z terenu hufca myszkowskiego z polecenia hufcowego phm. Tyla został dh. Wł. „Orłowy" — żyła.

Angielki jedzą siano
aby schudnąć

Wprost nie chce się oczom wierzyć, gdy się czyta ogłoszenia porozwieszane na eleganckich restauracjach londyńskich, które proponują swym klijentom... świeże siano. Przyczyną tych dziwacznych ogłoszeń jest zawle czana z Ameryki i Hollywood, obłąkana moda spożywania siana jako środka na schudnięcie.

Amerykanki wprost twierdzą, że najlepszym sposobem na wyszczuplenie sylwetki jest spożycie przy każdym posiłku porządnej porcji siana.

Londyńskie modnisie, zazdrosne o swe siostry zza morza, nie dały sobie dwa razy tego powtarzać i z zapałem poczęły się raczyć sianem.

Niektóre restauracje pod wpływem mody zaprowadziły już tak zwaną „dietę sienną". Donosząc o tym cudacznym zjawisku, niektóre pisma angielskie zaopatrują swe wiadomości krytycznem ostrzeżeniem, skierowanem pod adresem „trawożernych elegantek", że nadmierne spożycie siana spowodować może nietylko osłabienie ciała ale i umysłu.

Małżeństwo Edwarda VIII
źródłem kłopotów tow. ubezpieczeniowych

Niemałe kłopoty przechodzą obecnie agenci potężnego towarzystwa ubezpieczeń „Lloyds" w Londynie. Od czasu słynnej afery z ubezpieczeniem transportów herbaty od podwyżek celnych, w którą zamieszany został były angielski minister sir Thomas, agenci poszkodowanego towarzystwa stali się nadzwyczaj ostrożni. Niechętnie zatem odpowiadają na zapytania różnych firm, które zwracają się z propozycją ubezpieczenia swych [illegible], związanych z mającą za rok nastąpić koronacją króla Edwarda VIII.

Na dzień ten wiele firm angielskich przygotowuje mnóstwo pamiątkowych przedmiotów jak portmonetki, scyzoryki, torebki itd. Wyobrażony na nich będzie w stroju koronacyjnym monarcha angielski. Zachodzi zatem obawa, że w razie, gdyby król do tego czasu się ożenił przedmioty te mogłyby się stać bezwartościowe, gdyż zwyczaj wymaga, aby król przedstawiony był w towarzystwie swej małżonki. Od tego właśnie wypadku nieprzewidzianego małżeństwa starają się zabezpieczyć przedsiębiorcy angielscy.

Jakkolwiek agenci Lloyds'a twierdzą, że wszelkie pogłoski o projektach matrymonjalnych Edwarda VIII, który jest zatwardziałym kawalerem, są przedwczesne, to jednak robią kontrakty ubezpieczeniowe nader niechętnie i wymagają bardzo wysokich stawek asekuracyjnych.

OFIARY

Ku uczczeniu pamięci śp. Dyr. Jana Wengrisa Stowarzyszenie Techników na niezamożną młodzież Akademji Górniczej zł. 100.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Wapno Strzemieszyckie Romana Dobrzańskiego jest najlepsze i najtańsze. Katowice, Mikołowska 44. Tel.: 304-23, 251-59. Strzemieszyce 19. 2120

PORTLAND-CEMENT „Saturn" Biuro Sprzedaży S. Unierzyski — Wojkowice - Komorne, Sobieskiego 80, telef. Będzin 609. Dostawa własnemi końmi. 3764

POSADY i PRACE

INTELIGENTNĄ filimiarkę, samodzielną przyjmę. Zgłoszenia z referencjami pod „Skrytka pocztowa 107" Krosno. 3771

DWIE rutynowane sprzedawaczki do składu rzeźniczego potrzebne od 15 lipca rb. Zygmunt Rücker, Katowice, Kościuszki 28. 3772

FRYZJERKA z wodną, siła pierwszorzędna, potrzebna „Alba", Krynica, Piłsudskiego. 3773

BUCHALTERJI student na czas wakacyj znajdzie zatrudnienie w majątku przemysłowo - rolnym. Oferty: Rogowski, poczta Woźniki Śląskie. 3774

PANIENKĘ inteligentną, energiczną z Sosnowca przyjmie zaraz na praktykę Księgarnia „Polonja". 3936

POTRZEBNY fryzjer damsko-męski zaraz. Olkusz W. Warat, ul. 3 Maja [illegible] 3934

SZOFER żonaty z długoletnią praktyką potrzebny. — Zgłoszenia z odpisami świadectw do Administracji pod „Szofer". 3988

28-LETNI ukończona szkoła średnia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia do K. Z. pod „Krak" 3933

LETNISKA

WĘGIERSKA GÓRKA Willa „Urszula" blisko stacji poleca pokoje z dobrem utrzymaniem, tanio. Kąpiel, plaża, tenis, las. Zgłoszenia na miejscu. 3776

RABKA Słone „Niezapominajka" niedaleko Zdroju, pokoje słoneczne, higjenicznie urządzone. 3924

PISTYŃ koło Kosowa — Huculszczyzna — letnisko górskie. Willa Adamówka — pokoje z utrzymaniem 4 do 5 zł. 3770

W PIĘKNEJ górzystej okolicy otworzyły kolonję letnią dla dzieci S. S. Karmelitanki Dz. Jez. Opieka troskliwa zapewniona. Zgłoszenia proszę skierowywać na ul. Wiejską 25, Sosnowiec. [illegible]030

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM skradziony kwit lombardowy „Banku Udziałowego" nr. 962. Kazimierz Macek. 3031

ZGUBIONO 2 weksle na zł. 100 i 50, które unieważniam. Wystawca Andrzej Cieplński, Wojkowice Kościelne. 3932

Reklama jest dźwignią handlu!

KONKURS Nr. 3.
dla naszych Czytelników

Celem zwrócenia Czytelnikom uwagi na dział drobnych ogłoszeń naogół u nas niedoceniany, ogłaszamy następujący konkurs:

Należy odpowiedzieć na DWA PYTANIA:

1) które z drobnych ogłoszeń zamieszczonych w „Kurjerze Zachodnim" w dn. 28, 3 0 czerwca, 1 i 2 lipca rb. najbardziej się rzucało w oczy i zredagowane było w sposób najbardziej jasny i przekonujący;

2) jaka będzie ilość drobnych ogłoszeń w „Kurjerze Zachodnim" w DNIU 5 LIPCA (niedziela).

Na zasadzie nadesłanych odpowiedzi administracja „K. Z." ustali jedno ogłoszenie, które [illegible] zostało przez przeważającą liczbę Czytelników za odpowiadające wymienionym warunkom jako najbardziej zwracające uwagę i jako najlepiej zredagowane.

Nagrody: 15, 10 i 5 złotych

otrzymają ci uczestnicy konkursu, którzy wskażą to ogłoszenie, uznane przez większość głosujących za najlepsze. Kolejność uzyskania nagród rozstrzyga stopień trafności przepowiedni, dotyczącej liczby drobnych ogłoszeń w dniu 5 lipca.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 4 lipca (sobota) włącznie do godz. 18-ej.

Konkurs nasz odbywa się stale co tydzień.

Co tydzień przeto Czytelnicy „Kurjera Zachodniego" mają szanse otrzymania nagrody I — 15 zł., II — 10 zł., III — 5 zł.

UWAGA! Do odpowiedzi załączyć trzeba wycięte drobne ogłoszenie, uznane za najlepsze.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 33 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy [illegible]

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 2. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

[illegible] STEFAN APPOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI